

Magda Bereda, zakochałam się w chłopaku, którego

Jestem tą samą dziewczyną, którą byłam kiedyś
Nic się nie zmieniło, choć nie będzie tak jak wtedy
Wszystko wygląda inaczej
Cztery tysiące znaczeń

Mogłabym zaprosić ciebie dziś o osiemnastej
Włączyć Netflix i poleżeć sobie na kanapie
Wiem, że będzie doskonale
Ale czy chcę tego na stałe?

Od dawna nie wierzę w czyste przypadki
Mam pewność na tyle, że ostatnim razem
Gdy poszłam do kina i kupiłam w barze
Dwie cole i popcorn
To spojrzał się na mnie

I tak już zostałam
Taka zakochana
W chłopaku, którego przecież wcale nie znałam

Zielona herbata, która koi moje serce
Tak samo jak Strepsils gardło, po pierwszym koncercie

I robię to, co chcę
A nie to, co muszę
I uśmiecham się wciąż, nawet jak przeżywam burzę
Możesz porwać mnie na małe tak jak i na duże
A jak spotkam cię w Warszawie, to oby na dłużej

Vansy w kratkę, do tego czarną czapkę
Weź mnie i koleżankę
Jesteśmy we dwie

Może to być basen
Mogą być restauracje
Byleby fajną akcją zobaczyć
Znasz mnie

Jestem tą samą dziewczyną, którą byłam kiedyś
Nic się nie zmieniło, choć nie będzie tak jak wtedy
Wszystko wygląda inaczej
Cztery tysiące znaczeń

Mogłabym zaprosić ciebie dziś o osiemnastej
Włączyć Netflix i poleżeć sobie na kanapie
Wiem, że będzie doskonale
Ale czy chcę tego na stałe?

Każdy ma ulubionego drinka
Ja mam ciebie
Czasem bywasz słodki, czasem gorzki
Czasem nie wiem
Mam ochotę pomieszać jak Jagera z Monsterem
Tak samo jak wczoraj, na dobre jedzenie

Zjadłabym homara
A na drugie zestaw z Maca
Przy okazji zrobić parę rzeczy
Trochę narozrabiać

Umiem zażartować, chociaż czasem jest mi przykro
Umiem być zwykłą i dziewczyną i też być księżniczką
Umówię się na randkę, może być typek z Tindera
Musi poznać moje zdanie, a jak nie to do widzenia

Mówię mu do widzenia
Hejka

Nie do zobaczenia
Nigdy więcej

Tworzę sesje, scenariusze
Z głowy lecą kapelusze
My znowu robimy muzę
Mam za mało miejsca w chmurze

Jestem tą samą dziewczyną, którą byłam kiedyś
Nic się nie zmieniło, choć nie będzie tak jak wtedy
Wszystko wygląda inaczej
Cztery tysiące znaczeń

Mogłabym zaprosić ciebie dziś o osiemnastej
Włączyć Netflix i poleżeć sobie na kanapie
Wiem, że będzie doskonale
Ale czy chcę tego na stałe?